Samorządy chcą po partnersku rozmawiać o finansowaniu oświaty

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: piątek, 12, kwiecień 2019 22:23
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1360

Do tego, że system o światy jest niedofinansowany nie trzeba było przekonywać uczestników II Samorządowej Debaty Oświatowej, która odbyła się 11 kwietnia w Warszawie. Samorządowcy chcą razem z rządem i innymi podmiotami zasiąść do okrągłego stołu w sprawie polskiej oświaty.

Spotkanie, w którym udział wzięło ok. 300 osób, zorganizowały ogólnopolskie korporacje samorządowe: Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Powiatów Polskich, Unia Metropolii Polskich, Unia Miasteczek Polskich oraz Związek Województw RP.

Dyskusję moderował Grzegorz Pochopień, niezależny ekspert ds. edukacji.

- *Kiedy planowaliśmy tą debatę, nie wiedzieliśmy, że przypadnie na czwarty dzień strajku nauczycieli* – mówiła **Renata Kazanowska**, wiceprezydent Warszawy.

Prezydent wspomniała o budującej postawie mieszkańców Warszawy, którzy wspierają strajkujących nauczycieli. Mówiła o „nalotach policji", która sprawdzała, czy w strajkujących gimnazjach na pewno odbywają się egzaminy. O telefonach z pogróżkami, które z kuratoriów otrzymywali dyrektorzy tych szkół. Jak mówiła, egzaminy odbywają się dzięki nauczycielom i olbrzymiemu wysiłkowi samorządowców. Nie ma, jak zapewniała Renata Kazanowska, wątpliwości, że system oświaty potrzebuje zmian i to nie tylko w obszarze wynagrodzeń. A to dlatego, że oświata jest w Polsce *potwornie niedofinansowana*. Jak bardzo? Oto przykład stolicy.

- *Od paru lat koszty edukacji w Warszawie wskoczyły na pierwszą pozycję w budżecie miasta i pewnie na długo tam pozostaną. Ponad 4 mld 400 mln zł w 2019 r. przeznaczymy na edukację. Ile dostajemy z subwencji oświatowej? Niecałe 2 mld zł. Tylko na pensje kadry brakuje nam ponad 810 mln zł w tym roku. Ja pytam gdzie reszta? Utrzymanie szkół. Woda. Energia elektryczna, która miała nie wzrosnąć. W ogóle nie wzrosła… W skali Warszawy to prawie 150 mln zł w różnych obszarach gdzie musimy dosypać z budżetu do energii elektrycznej. Na inwestycje musimy przeznaczyć kolejne 400 mln zł.* – mówiła prezydent.

Renata Kazanowska wspomniała o tym, że tylko I etap reformy oświaty kosztował miasto 53 mln, z czego z subwencji otrzymało ono 3,5 mln. - *Pani Zalewska powiedziała, że się z nami rozliczyła*. – mówiła prezydent. Miasto zamierza dochodzić roszczeń przed sądem. - *Będziemy walczyć o zwrot pieniędzy. To są pieniądze warszawiaków*.

Ryszard Grobelny, były prezes Zarządu ZMP przedstawił raport o finasowaniu oświaty w Polsce w latach 2004 – 2018 (z raportem można się zapoznać tutaj). Jak tłumaczył, możliwości rozwoju JST maleją, maleją bowiem ich wydatki majątkowe. Rosną natomiast nadmierne obciążenia wydatkami bieżącymi. Istotne znaczenie we wzroście wydatków bieżących, a tym samym w spadku możliwości rozwojowych, ma wzrost wydatków oświatowych.

Wzrost luki finansowej nastąpił w latach 2017 i 2018 r., po wprowadzeniu reformy edukacji, która została niedoszacowana. Były to kwoty liczone w miliardach. Źle zostały wyliczone też podwyżki dla nauczycieli oraz dwukrotnie wzrosły wydatki majątkowe związane z dostosowaniem szkół do reformy. Luka finansowa oświaty tylko w ciągu dwóch lat wzrosła do 23,45 mld zł. - *Tempo jej pogłębiania wzrosło w ostatnich dwóch latach i jest zatrważające*. – mówił Ryszard Grobelny.

Marek Wójcik, pełnomocnik ds. legislacji Związku Miast Polskich mówił, że w 2004 r. subwencja

Phoca PDF

oświatowa wystarczała na pokrycie 98% wydatków na pensje nauczycieli, a w 2018 r. – tylko na 85% wydatków płacowych. Wydatki na oświatę wszystkich rodzajów samorządów rosną i stanowią coraz większą pozycję w ich budżetach.

Reprezentująca Unię Metropolii Polskich wiceprezydent Bydgoszczy, **Iwona Waszkiewicz** zastanawiała się nad tym, kiedy rozpoczną się prace nad prawidłowym obliczaniem subwencji. Zapewniała, że JST bardzo dbają o szkoły, o uczniów, organizują dodatkowe zajęcia. Jednocześnie zauważała, że samorządy nie są partnerem dla resortu edukacji. Dlaczego? Zaczęło się od reformy oświaty. Wszyscy mówili jednym głosem. JST, naukowcy. Wszyscy byli na nie. Ale i tak zostały one to wprowadzone, przy ogłoszeniu, że odbyły się konsultacje. - *Prosiliśmy o przekazanie pieniędzy na podwyżki w formie dotacji i też nas nie wysłuchano. Zatem na wszystkie postulaty merytoryczne nie otrzymywaliśmy akceptacji*. – stwierdziła.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Przemysław Krzyżanowski**, wiceprezydent Koszalina ZMP postulował, aby to, co samorządy dostają na wydatki oświatowe uwzględniało realne kwoty. Odniósł się także do dodatku za wychowawstwo, który został ustalony odgórnie na poziomie 300 zł. W jego ocenie ogromne kwoty z budżetów samorządów zostały przekazane w taki sposób. Tymczasem to JST powinny ustalać kwotę tego dodatku. Prezydent mówił również o tym, jak ogromnym problemem jest nabór do szkół średnich w tym roku. Zapewniał, że samorządowcy sobie z nim poradzą, ale *apelujemy o pomoc do rządu my już przekroczyliśmy granicę, która jest niebezpieczna, bo zagraża innym działaniom JST, w tym inwestycjom*

Marek Olszewski, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP wskazywał, że finansowanie zadań oświatowych od samego początku było problemem. Mówił o tym, że w ciągu tych ostatnich 20 lat powstało wiele zaniechań, którym była winna strona rządowa, samorządowa i związkowa. - *Można było nieco wcześniej zmodyfikować Kartę Nauczyciela, Projekty były, ale zaniechano działań. Dopiero ostatnie lata i skutki ostatniej reformy spowodowały wzmożone działania. Szkoda, że kilka lat wcześniej nie ustawiono wynagrodzeń dla nauczycieli na wyższym poziomie. Teraz nastąpiła kumulacja problemów*. – tłumaczył.

- *A do tego doszła nieumiejętność rozmawiania. Musimy zmienić swój poziom mentalny, kiedy będziemy siadać do okrągłego stołu. Naszym celem ma być porozumienie a nie walka*. – dodawał.

Sławomir Snarski, wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta bielski (woj. podlaskie) przypominał, że powiaty nie mają dochodów własnych. - *Nawet niewielka luka finansowa powoduje dla nas duże turbulencje i niemożliwości.*- zapewniał. - *Nie tylko nie mamy dookreślonego sposobu finansowania oświaty, ale i kompetencji odpowiedzialności. Te kompetencje są samorządom odbierane*. – mówił prezes. - *Samorządy stały się, ja to tak odbieram, swoistym bankomatem, od których chce się pieniędzy. Ale nie jesteśmy nawet w stanie sprawdzić efektywności wydawania tych pieniędzy*.- podawał. Przedstawiciel ZPP podkreślał także i to, że wraz z podwyżką płacy powinna iść jakość nauczania. Zwracał również uwagę na konieczność rozwoju szkół zawodowych.

- *Edukacja będzie musiała nadążyć za innowacjami. Trzeba do nich przygotować nauczycieli. Może trzeba pomyśleć o miękkich kompetencjach. Rzecz nie jest tylko w pieniądzach.* – zaznaczał. Dodawał, że trzeba mówić o partnerstwie, o zaufaniu. To nie kurator a starosta odwiedza szkołę. Ale nie ma kompetencji. Jeśli zwiększymy nakłady na oświatę w powiecie, to nie będziemy mieli na infrastrukturę drogową. Na Podlasiu są np. drogi żwirowe, z których mieszkańcy nie mogą wyjechać.

Phoca PDF

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: piątek, 12, kwiecień 2019 22:23
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1360

Eugeniusz Gołembiewski, wiceprezes Unii Miasteczek Polskich, burmistrz Kowala postulował, aby pokazywać nadwyżkę operacyjną netto a nie brutto, bo ona również ujmuje zobowiązania JST tytułu pożyczek, kredytów. - *Dzieci niezależnie od tego gdzie mieszkają, zasługują na zbliżony standard edukacyjny.* – mówił.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, **Władysław Kosiniak-Kamysz** mówił o tym, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego stała się atrapą. Czasem tylko może pełnić rolę konsultacyjną. Inaczej powinna wyglądać współpraca rządu i samorządu. Przypomniał czasy, kiedy był szefem resortu pracy.

- *Jak zmieniliśmy urzędy pracy to razem ze Związkiem Powiatów Polskich organizowaliśmy spotkania i razem dokonaliśmy reformy. Z przykrością zauważam, że dziś nie ma rządu w debacie.* – wskazywał. W jego ocenie tylko trwałość rozwiązań daje dobre rezultaty. Tymczasem my mamy ciągłe zmiany – oświata, sieć szpitali. Samorządom trzeba przywrócić kompetencje. - *Żadne decyzje nie mogą zapadać bez udziału samorządu.* Władysław Kosiniak Kamysz proponował, aby część oświaty, np. w zakresie szkolnictwa zawodowego została sfinansowana z funduszu pracy, który ma nadwyżkę. - *Samorząd powinien być partnerem a nie petentem u jakiegokolwiek rządu.* – akcentował prezes PSL.

Podczas debaty przyjęty został apel, który opisujemy osobno w Dzienniku Warto Wiedzieć. Debata ma być także początkiem inicjowanych przez korporacje samorządowe spotkań dotyczących zmieniania systemu oświaty.

Już 16 kwietnia br. w Warszawie ma się odbyć pierwsze z nich, w którym mają wziąć udział przedstawiciele samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych, a także nauczycielskich związków zawodowych oraz rodziców.

Formuła planowanych spotkań będzie otwarta na wszystkich.

Informacje mają być na bieżąco zamieszczane na stronach korporacji samorządowych.

Phoca PDF